

Fascynuje mnie Internet

ROZMOWA Z KRYSYŃĄ JANDĄ*



JACEK BAŁ

PRZEMYSŁAW GULDA: Do Gdańska przyjechała Pani przede wszystkim jako aktorka teatralna. Na scenie spędza pani mnóstwo czasu...

KRYSYŃA JANDA: Bo tam czuję się bezpiecznie i pewnie. Dużo bardziej niż gdziekolwiek indziej. Znam reguły, nic mnie nie może zaskoczyć, każdą sytuację jestem w stanie opanować. To dla mnie bardzo ważne. A że gram dużo – to jest wpisane w zawód aktora teatralnego, choć nie wszyscy w Polsce zdają się to rozumieć. Trzy spektakle, które przedstawiam podczas tej specyficznej trasy po kraju, to opowieści o trzech kobietach. Każda z nich jest inna, ale każdą na swój sposób podziwiam, z każdą jestem chyba w jakiś sposób zaprzyjaźniona.

Niedługo wejdzie na ekrany kin najnowszy film Wojciecha Marczewskiego z Pani udziałem. To ekranizacja powieści gdańskiego pisarza Pawła Huelle „Weiser Dawidek”. Czy

znała ją Pani wcześniej? Czy ten film ma dla Pani szczególne znaczenie?

– Sam Wojciech Marczewski jest dla mnie kimś wyjątkowym. Zawsze chciałam u niego zagrać. Powieść znałam od dawna. To książka niezwykła: ważna i pięknie napisana. Jest w niej tajemnica. I chyba przez to trudno przenieść ją na ekran.

Jak to się stało, że powstała Pani strona internetowa? Znalazły się na niej często bardzo osobiste rzeczy.

– Przedstawiciel firmy, działającej w branży internetowej, zasugerował, że powinnam jak najszybciej pojawić się w Internecie. Od jakiegoś czasu łatwo przychodzi mi pisanie o własnych przeżyciach i odczuciach. Ten człowiek zaproponował, żebym codziennie rano wrzuciła do Internetu jakąś myśl, choćby kilka zdań. Zaczęło się skromnie, a dziś potrafię zacząć dzień od napisania całej strony tekstu. A jeśli chodzi o osobiste treści – wszystko odbywa się na moich warunkach, to ja decyduję, gdzie będzie postawiona granica intymności. Internet fascynuje mnie właśnie dlatego, że dzięki sieci między jej uczestnikami tworzą się relacje pozwalające na szczere wyznania.

Rozmawiał PRZEMYSŁAW GULDA

Rozmowa nie była autoryzowana.

**Krystyna Janda pokazała wczoraj w Teatrze Muzycznym w Gdyni monodram „Marlene”. Dziś wystąpi w „Shirley Valentine”, a jutro w spektaklu „Maria Callas – lekcja śpiewu”. Wszystkie przedstawienia prezentowane są w ramach trasy „100 twarzy Krystyny Jandy”. Niestety, wszystkie bilety są już sprzedane*